

ZYGMUNT SAPUŁA

ur. 1949; Kłodnica

Miejsce i czas wydarzeń	Polnica, PRL
Słowa kluczowe	Kłodnica, Pomorze, Polnica, Lublin, PRL, szkoła podstawowa, rodzina, ziemie odzyskane, warunki życia

Wyjazd na Pomorze

Jak do szkoły poszedłem, [miałem] siedem lat, później jeszcze miałem taki incydent, że rok byłem na Pomorzu. Tam wyjechaliśmy, na ziemie odzyskane, bo tam mieliśmy rodzinę. Wtedy do szóstej klasy chodziłem, tak że w rzeczywistości to sześć lat [chodziłem] do szkoły w Kłodnicy, nawet to Kłodnica Dolna [była], bo była Kłodnica Górna, Kłodnica Dolna i w tej chwili zrobili jeszcze Dobrowolę. Chodziłem rok [do szkoły na Pomorzu], mieszkaliśmy tam u rodziny. Mojej matki siostra i brat wyjechali na ziemie odzyskane i tam zostali. I do tej pory już tam się zadomowili, w tej chwili już młode pokolenie [tam] mieszka w tych budynkach poniemieckich. [Tam chodziłem] do szóstej [klasy], wtedy obowiązywało siedem klas szkoły podstawowej. [Miejscowość nazywała się] Polnica, to jest między Człuchowem a Chojnicami. Oni tam objęli gospodarstwa rolne takie dość duże i tam zostali już.

[Do wyjazdu] skłoniły nas warunki materialne. Ojciec nabył działkę przy ulicy Głębokiej, później z tej działki nas wywłaszczyli, dali nam działkę na Węglinie. I ojciec wziął działkę na Węglinie i tam rozpoczęliśmy budowę. I żeby, powiedzmy, w jakiś sposób zaoszczędzić parę złotych, myśmy wyjechali tam na ziemie zachodnie. Ale to specjalnego rezultatu nie przyniosło i po roku wróciliśmy, chociaż ja nie byłem zadowolony z powrotu tutaj. W tej chwili to można powiedzieć, że tam jest bieda, natomiast kiedyś różnica była szalona. To Lubelskie, powiedzmy, na niższym poziomie było gospodarki czy, powiedzmy, w ogóle się żyło na niższym poziomie. Tam można było i zarobić, i lepiej żyć.

Data i miejsce nagrania	2015-07-08, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"